

Witold Wołowski

Recenzja książki Janiny Januszewskiej-Skreiberg
Sercem w dwóch krajach. Polsko-norweskie pejzaże kulturalne
(Gdańsk, FISO, 2011)¹

320 stron tekstu, ale po lekturze mamy wrażenie, że przeczytaliśmy ich co najmniej 960, czyli trzy razy więcej niż sugeruje paginacja książki. I nie chodzi tu bynajmniej o wrażenie negatywne. Przeciwnie: książka zaskakuje wielością wydarzeń i postaci. Wrażenie niezwykłego bogactwa treści bierze się z faktu, że kolejne *opus magnum* Januszewskiej-Skreiberg jest chyba bardziej małą encyklopedią niż długim esejem; bardziej obiektywnym świadectwem i narzędziem szerokopasmowego poznania pewnej rzeczywistości niż subiektywną narracją o wyselekcjonowanych faktach i osobach. Imponujący *index nominum* zawiera ponad 1300 nazwisk (!) związanych w różny sposób z polsko-norweską wymianą kulturalną i historią obydwu krajów.

Można tu wprawdzie poczytać o Powstaniu Warszawskim, wojnie, polskim Papieżu, ale bez cienia wątpliwości, najbardziej skorzystają na tej lekturze miłośnicy sztuki - głównie teatru, kina, muzyki, literatury. Będą oni zresztą zdumieni - jestem o tym przekonany - niesłychaną mnogością drobnych nici i niteczek łączących polski teatr i film z teatrem i filmem norweskim (wymieńmy choćby działalność wszechobecnego w książce Det Norske Teatret od lat przybliżającego norweskiej publiczności osiągnięcia polskich autorów, reżyserów i aktorów).

Filarowe postaci, których obszerne biogramy wyznaczają rytm tej historyczno-kulturowej opowieści o polskiej Norwegii i norweskiej Polsce, muszą zostać głośno wymienione, tak aby czytelnicy zorientowali się od razu, w jakim diapazonie się sytuujemy: Tomaszewski, Mrozek, Witkacy, Różewicz, Iredyński, Grotowski, Kantor, Szajna, Głowacki, Gombrowicz, Peszek, Ibsen, Fosse, Hamsun, Polański, Skolimowski, Wajda, Kieślowski, Piesiewicz, Zanussi, Kawalerowicz, Holland, Ścibor-Rylski, Janda, Miłosz, ks. Twardowski,

¹ Jest to poszerzona wersja wydanej w Norwegii książki *Med hjertet i to land. Norsk-polske kultforbindelser*, Oslo, Lockert Forlag, 2007.

Wasiutyński, Stachura, Lutostawski, Nordheim, Wieniawski, Kilar, Penderecki... Wszyscy oni ukazani zostali w ich rozmaitych, trwałych, periodycznych lub jedynie punktowych koligacjach z krainą fiordów. Przeciętny polski czytelnik, a może nawet bardziej wytrawni znawcy teatru, kina i kultury zadziwieni będą, jak już się rzekło, ilością norweskich (lub polskich) akcentów w działalności wylistowanych artystów: przyjaźnie, korespondencje, gościnne występy, wzajemne inspiracje i cała nieokiełznana "wpływołogia".

Czytając sekcje poświęcone teatrowi, nabieramy stopniowo świadomości, jak silnie nasze teatralne dokonania promieniają (gdzieś bokami, chciałoby się powiedzieć) na zewnątrz, jakimi drogami wychodzą w świat, na świat, jak współtworzą nowoczesną kulturę tu u nas i tam za morzem. Pomysły i idee Tomaszewskiego w realizacjach Johanessena i Hoff Monsena, Mrozek w norweskim Radioteatret, Różewicz w Den Nationale Scenen (Bergen), *Kurka wodna* w Nationalteatret, *Winda* w Club 7, wywiady Iredyńskiego dla *Arbeiderbladet*, norweskie realizacje Chołodzińskiego i Kreütz-Majewskiego w Dramatikkens Hus (Oslo) - wszystko to uzmysławia nam żywotność i eksportową atrakcyjność naszej rodzimej dramaturgii - tej już klasycznej.

Sercem w dwóch krajach, czytamy w tytule książki pani Januszewskiej-Skreiberg, ale każdy z czytelników zrozumie bardzo szybko, że nie tylko *sercem*. Januszewska-Skreiberg pozostaje w obydwu krajach również poprzez swą aktywną cielesną obecność kulturowego pośrednika, poprzez wprawne oko teatralnego widza, czujne ucho uczestnika koncertów i wnikliwy zmysł dwujęzycznego czytelnika. Odnosi się wrażenie, że była wszędzie i widziała wszystko, co stanowi część wspólną obydwu kultur. W kolejnych "artykułach hasłowych" jej książki defilują, oprócz wspomnianych artystycznych sław, dziesiątki małych twórców wielkiego dzieła polsko-norweskiej współpracy w dziedzinie spektaklu: reżyserzy (Chołodziński, Grzegorzewski, Winge, Glińska, Babicki, Linnestå), propagatorzy (K. Seliga, E. Baro, J. Burski), scenografowie (Kreütz-Majewski), operatorzy (Samosiuk), wydawnictwa (Aschehoug, Cappelen Damm), tłumacze (van Crutgen, Selberg, Brodal, Nag), naukowcy-teatrolodzy (Kott, Sokół, Lewko), aktorzy, których nazwiska ciągnęłyby się długą linią... Tej ogromnej faktograficznej górze, stanowiącej wielki rezerwuar wiedzy i jednocześnie specyficznie wyprofilowany podręcznik współczesnej historii polskiego teatru i kina (mamy tu choćby odrębny rozdział poświęcony teatrowi w czasach Solidarności), towarzyszą echa dziesiątek wywiadów

przeprowadzonych przez autorkę z wzmiankowanymi osobistościami, a oprócz tego anegdoty, aforyzmy, cytaty, wspomnienia z ważnych inscenizacji i festiwali teatralnych oraz filmowych, jakie miały miejsce w Polsce i w Norwegii.

Czy książka Januszewskiej-Skreiberg zawiera jakieś szczególne przesłanie? Raczej nie. Nie w sferze słów w każdym razie. Wydaje się, że autorka unika przyjmowania mentorskich póz i krypto-argumentowania na rzecz określonych tez. Nie zdradza za bardzo swoich politycznych i ideologicznych preferencji, ukrywając swą wrażliwość, którą dane mi już było trochę poznać, pod werniksem dziennikarskiej, raczej twardej narracji. Jest jednak coś, o czym trzeba w tym punkcie napisać grubą czcionką: duchowym przesłaniem tej książki wydaje mi się być *implicite* wyrażona pasja łączenia, współorganizowania, pośredniczenia, owa nieustająca «praca u podstaw», jak wyraził się w postłowie prof. Lech Sokół. Wraz z upływem stron tej polsko-norweskiej *summy* czytelnik coraz bardziej zdaje sobie bowiem sprawę, jak ogromna ilość polsko-norweskich kontaktów (tak na niwie teatralnej, jak i w innych dziedzinach sztuki) przeszła przez ręce p. Janiny Januszewskiej-Skreiberg, niestrudzonej animatorki, obserwatorki, inicjatorki spotkań i interkulturowych transferów.

Czas konkludować: dzięki publikacji *Sercem w dwóch krajach* Polska i Norwegia doczekały się kolejnego znaczącego podsumowania ich wspólnego dorobku kulturowego (pamiętajmy bowiem, że Janina Januszewska-Skreiberg jest także autorką *Od Ibsena do Twardowskiego* - książki będącej niejako pierwszym tomem tego pokaźnego dyptyku). Po raz kolejny okazało się również, jak bardzo relacjotwórczą rolę odgrywa w kulturze świat wielkich tekstów i świetnych widowisk, którego zręczny i syntetyczny opis stanowi *gros* zawartego tu materiału.

Dziękujemy, Pani Janino, za wszystkie wybudowane w tej książce (i nie tylko w niej) mosty i powiązania, za sprawą których międzynarodowy obieg twórczych pomysłów i artystycznych wizji doznaje pewnego przyspieszenia.